

Wilki w Istebnej

Data publikacji: 11.10.2018 14:03

W Istebnej wilki zagryzły owce. Inspektorzy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach potwierdzili, że to dzieło drapieżników. Ryszard Buzek, lekarz weterynarii z Istebnej prosi mieszkańców tej części Beskidów, by wieczorami i nocą zamykali zwierzęta w pomieszczeniach gospodarczych. Jednocześnie uspokajamy – wataha, której ofiarą padły owce, unika spotkania z ludźmi.



Fot: Pixabay.com

Ryszard Buzek poinformował, że wilki zagryzły cztery owce. - **Dlatego apeluję do ludzi, aby chronili swój inwentarz. Chodzi mi o dobro zwierząt** – powiedział lekarz. Dodał, że z jego doświadczeń wynika, iż to pierwszy, oficjalnie potwierdzony atak drapieżników.

Andrzej Kudelka, nadleśniczy Nadleśnictwa Wisła poinformował, że wilki w rejonie, który obejmuje nadleśnictwo, obecne są już od 20 lat. - **W ciągu doby wataha może przejść 50 kilometrów. Raz są obecne w rejonie Istebnej, raz Baraniej Góry** – wyjaśnił.

Do tej pory nie było jednak przypadków, by drapieżniki zaatakowały ludzi. Z reguły pod gospodarstwa wilki podchodzą zimą. - **Zdarza się jednak, że są odstępstwa od tej reguły. Wilki polują na dziki, sarny, jelenie. Jak mają łatwy dostęp do owiec, to zjedzą owce, a nawet psa na łańcuchu** – powiedział nadleśniczy.

Wilki to płochliwe drapieżniki i uciekają przed ludźmi. - **Wataha ma od trzech do pięciu osobników. W Beskidzie Śląskim i Żywieckim nie są to duże watahy** – dodał Andrzej Kudelka. Nadleśnictwo co jakiś czas otrzymuje sygnały, że wilki polują na gospodarski inwentarz.

anszaf